



ZAWOŁANI PO IMIENIU

Olesin

25 czerwca 2021

Upamiętnienie
Bolesława Książka
zamordowanego
w czasie okupacji
niemieckiej
za pomoc młodemu
Żydowi o imieniu Idel

musimy zatem wiedzieć policzyć dokładnie zawołać po imieniu opatrzyć na drogę

ZBIGNIEW HERBERT

człowieka trzeba mierzyć miarą serca

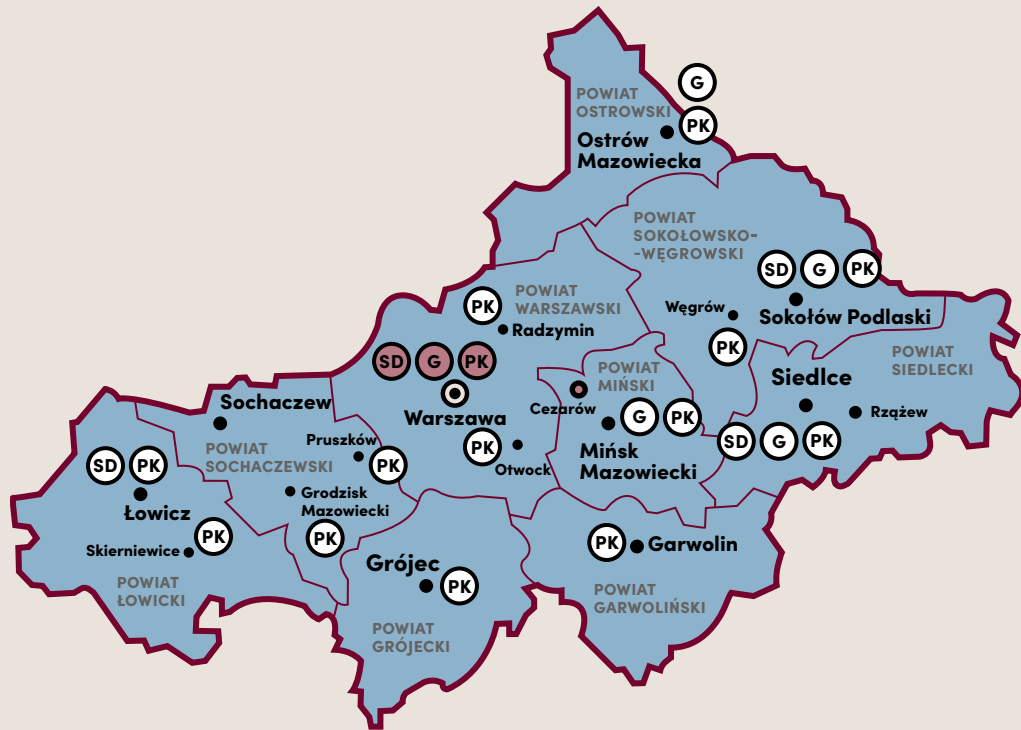
JAN PAWEŁ II

W ramach programu **Zawołani po imieniu** Instytut Pileckiego wydobywa z niepamięci historie Polaków, którzy za ratowanie Żydów od Zagłady zapłacili życiem własnym i swoich najbliższych. Program łączy badania naukowe, edukację historyczną i różnorodne działania w obszarze kultury pamięci.

Poszukiwaniom archiwalnym, które służą dokładnemu odtworzeniu przebiegu wydarzeń, towarzyszą wizyty w miejscach zbrodni – najczęściej w małych miejscowościach i wsiach – wywiady ze świadkami oraz zbieranie notacji filmowych. Kluczowe znaczenie ma nawiązanie relacji z rodzinami zamordowanych i potomkami ratowanych Żydów, jeśli tym ostatnim udało się przeżyć. W każdym przypadku punktem kulminacyjnym jest odsłonięcie kamienia z inskrypcją po polsku i po angielsku upamiętniającą zamordowanych Polaków oraz ratowanych Żydów, którzy zginęli wraz z nimi. Kamień ten staje się trwałym znakiem pamięci o bohaterach tam, gdzie doszło do tragicznych wydarzeń. Integracja środowiska rodzin **Zawołanych po imieniu** pomaga im zmierzyć się z trudnymi doświadczeniami z przeszłości. Dzięki spotkaniom i warsztatom edukacyjnym dla młodzieży społeczności lokalne mogą poznać i zrozumieć własną historię. Szeroka kampania informacyjna służy wprowadzeniu losów **Zawołanych po imieniu** do pamięci zbiorowej w Polsce i na świecie.

Program **Zawołani po imieniu** oddaje sprawiedliwość heroicznej postawie Polaków, którzy świadomie ryzykowali życie własne i swoich najbliższych, aby nieść pomoc żydowskim przyjaciom, sąsiadom, a czasem nieznanym, i zapłacili za to najwyższą cenę. Program ukazuje zarazem bezwzględne realia niemieckiej polityki okupacyjnej, która niszczyła wszelkie więzi solidarności między Polakami a Żydami i sprawiała, że najdrobniejszy gest współczucia, każdy ludzki odruch był karany śmiercią. **Zawołani po imieniu** niosą także uniwersalne przesłanie mówiące o odwadze, poświęceniu i solidarności z prześladowanymi, wartościach które wyznaczają miarę radykalnemu złu totalitaryzmu i ludobójstwa. Przywracając historiom **Zawołanych po imieniu** właściwe miejsce w naszej pamięci, odkrywamy sens ich ofiary, która – jak się okazuje – wcale nie była daremna.

Dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa



Powiat miński



- SD** siedziba dowódcy SD w dystrykcie warszawskim
- G** siedziba dowódcy Gestapo w dystrykcie warszawskim
- PK** dyrekcja policji kryminalnej w dystrykcie warszawskim (Kripo)

- SD** placówki zewnętrzne SD
- G** placówki zewnętrzne Gestapo
- PK** placówki zewnętrzne policji kryminalnej (Kripo)

- Ż** posterunek żandarmerii
- SO** placówka zewnętrzna Sonderdienst
- PG** posterunek policji granatowej

- getto
- obozy pracy i miejsca pracy przymusowej
- miejsce zdarzeń



OPUSZCZONY DOM ALEKSANDRY I BOLESŁAWA KSIĄŻKÓW W CEZAROWIE, FOT. E. DZIEWIECKA

W czasie okupacji niemieckiej Bolesław Książek mieszkał wraz z żoną Aleksandrą z domu Ładno na pograniczu wsi Cezarów i Olesin w powiecie mińskim na terenie dystryktu warszawskiego. Mieli dom położony nieopodal lasu oraz gospodarstwo rolne. Bezdzietni Książkowie utrzymywali zażyłe kontakty z dalszą rodziną i byli znani z życzliwości. Chrześnica Bolesława – Lucyna Urbaniak – wspomina go jako dobrego człowieka, który nigdy nie odwiedzał jej domu z pustymi rękami, lecz zawsze przynosił słodycze.

Kiedy zaczęły się prześladowania Żydów, wówczas ostrzegałem brata Bolesława, ażeby się miał na baczności i odesłał chłopca z domu. Brat Bolesław oświadczył mi wówczas, że chłopiec tyle się u niego napracował, że nie mógłby zrobić mu krzywdy.

FRAGMENT ZEZNANIA HENRYKA KSIĄŻKA, 1970 ROK

Najprawdopodobniej wiosną 1941 roku Bolesław Książek udzielił schronienia młodemu Żydowi o imieniu Idel, który uciekł z warszawskiego getta. Trudno określić dokładny wiek chłopaka, gdyż zeznania świadków w tej sprawie nie są spójne. Według jednych miał on osiemnaście lat, natomiast inni określili jego wiek w przedziale od czternastu do szesnastu lat. Bolesław miał znać ojca Idela jeszcze z czasów przedwojennej służby w Wojsku Polskim.

O obecności Idela u Bolesława Książka wiedzieli sąsiedzi, jak również i policja. Ostrzegano niejednokrotnie Bolesława Książka, że może mieć z racji przetrzymywania Żyda nieprzyjemności, lecz on nie usłuchał.

FRAGMENT ZEZNANIA GUSTAWA MALESY, 1970 ROK

Idel przebywał u Książków przez około dwa lata i był przez nich traktowany jak domownik. Nocował w mieszkaniu razem z gospodarzami, oni zapewniali mu też wyżywienie i ubranie. Ponieważ pomagał Książkom w gospodarstwie, pasając krowy, był wielokrotnie widywany przez sąsiadów. O tym, że Bolesław i Aleksandra ukrywają Żyda, wiedzieli także członkowie ich rodziny oraz niektórzy granatowi policjanci.

Zgodnie z zeznaniami Aleksandry Książek po pewnym czasie krewni i sąsiedzi zaczęli ostrzegać Bolesława, że jeśli nie odeśle Idela, będzie grozić im niebezpieczeństwo. Również ona sama, obawiając się o życie swoje oraz męża, wielokrotnie prosiła go, aby kazał chłopcu odejść. Bolesław jednak konsekwentnie odmawiał, tłumacząc, że Idel tak dużo napracował się już w gospodarstwie, iż nie mógłby dać go skrzywdzić. Dla bezpieczeństwa postanowił jedynie, że od tej pory jego podopieczny nie będzie już nocował w domu, lecz w stodole. Świadkowie wspominają, że jeszcze w przeddzień obławy rodzina Aleksandry prosiła Bolesława, aby polecił Idelowi opuścić gospodarstwo, ten jednak ponownie odmówił.

12 maja 1943 roku nad ranem na terenie gospodarstwa Książków pojawili się niemieccy żandarmi w towarzystwie granatowych policjantów. Niemcy wtargnęli do domu. Zaczęli bić Bolesława Książka i zażądali, aby przyznał się do ukrywania Żyda. Katowali go tak brutalnie, że na ścianach mieszkania znalaziono później ślady krwi. Mężczyzna nie wskazał jednak kryjówki. Żandarmi wywlekli go na podwórze, a jego żonie kazali przynieść z domu postronek. Przerażona, przekonana, że Niemcy chcą powiesić ją oraz jej męża, uciekła przez okno, po czym przez okoliczne pola dotarła do domu swojego ojca. W ten sposób uratowała swoje życie.

*Przed egzekucją bito Bolesława Książka,
o czym świadczyły ślady krwi na ścianach domu.
Następnie obu [Bolesława i Idela] wyprowadzono
do pobliskiego lasu i związanych zastrzelono.*

FRAGMENT ZEZNANIA DOMINIKA LEONA MALESY, 1970 ROK

W tym samym czasie trwało przeszukanie w zabudowaniach gospodarczych Książków. Słysząc odgłosy obławy, Idel już wcześniej ukrył się w maszynie szerokomłotnej stojącej w stodole. Właśnie o tę maszynę oparł się przypadkowo granatowy policjant i poczuł drzenie – to ukryty w środku chłopiec trząsł się ze strachu. Żandarmi wyciągnęli go na zewnątrz, po czym popędzili razem ze skatowanym Bolesławem Książkiem w kierunku pobliskiego lasu. To właśnie tam, na terenie Cezarowa, przy wiejskiej drodze – biegnącej w kierunku miejscowości Cięciwa, w odległości około kilometra od gospodarstwa – doszło do egzekucji. Niemieccy żandarmi zamordowali Bolesława Książka kilkoma strzałami w tył głowy. Idel zginął wraz z nim.



**POGRZEB BOLESŁAWA KSIĄŻKA. DĘBE WIELKIE, 12 MAJA 1943 ROKU
TRZECIA OD LEWEJ STOI WDOWA ALEKSANDRA KSIĄŻEK**

Tatus [szwagier Bolesława Książka] mówił: wygnajcie go, wygnajcie go, Bolciu, bo zobaczysz, że będzie źle.

[...] to trzecia nad ranem była, jak oni przyjechali.

Dali wujkowi karabin, żeby zabił Żyda.

A wujek powiedział, że nie – nie zabije.

RELACJA LUCYNY URBANIAK – SIOSTRZENICY ALEKSANDRY

KSIĄŻEK, CHRZEŚNICY BOLESŁAWA KSIĄŻKA,

27 MAJA 2021 ROKU

Ich ciała zostały zakopane razem. Na prośbę najbliższej rodziny Niemcy wyrazili zgodę na pochówek Bolesława Książka na cmentarzu w pobliskim Dębem Wielkim. Pogrzeb odbył się jeszcze tego samego dnia. Ciało Idela pozostało tam, gdzie go rozstrzelano. Przez wiele lat była w tym miejscu mogiła znana okolicznym mieszkańcom. Dziś brakuje już świadków potrafiących ją wskazać. Jej odnalezienie będzie wymagać dalszych badań.

Po egzekucji żandarmi skonfiskowali cały inwentarz żywy należący do Książków. Bojąc się represji ze strony Niemców, Aleksandra zamieszkała u krewnych. Dopiero po wojnie powróciła do swojego domu, gdzie gospodarowała wraz z drugim mężem aż do swej śmierci w 1982 roku. Dom Książków zachował się do dziś, lecz od wielu lat stoi opuszczony.

**Zeznania złożone
24 października 1970 roku
przed Sądem Powiatowym
w Mińsku Mazowieckim
przez żonę Bolesława Książka
– Aleksandrę Książek
z domu Ładno**

54
28

Sygn.akt.Ko.45/70/OK W-wa

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Mińsk Mazowiecki, dnia 24 października 1970 roku.

Sędzia Sądu Powiatowego w Mińsku Mazowieckim Kazimierz Jąkubowski w wykonaniu odczytu Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z dnia 30 czerwca 1970 roku przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka w obecności protokółanta Elżbiety Koźbiał.

Świadek po pouczeniu o obowiązku mówienia prawdy i uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 kodeksu karnego, po złożeniu przyrzeczenia zeznaje:

Nazwisko i Imię: / u kobiet nazwisko panięskie/ - Małesa Aleksandra z domu Ładno

Imiona rodziców: / również nazwisko rodowe matki/ - Feliks i Katarzyna z domu Tkacz

Data i miejsce urodzenia: - 16 listopad 1904 rok, Dębe Wielkie, powiat Mińsk Mazowiecki,

Miejsce zamieszkania: - Cezarów, powiat Mińsk Mazowiecki

Zajęcie: - rolnik.

Świadek zeznał co następuje: Bolesław Książek był moim pierwszym mężem. W czasie okupacji brat mego męża Książek Henryk przyprawił do nas żyda imieniem Idel. Brat męża mówił że żyd był na szosie i uciekł z warszawskiego getta. Był u nas i pomagał w gospodarstwie. Dawałam mu żywność i ubranie. Po pewnym czasie ludzie zaczęli nas ostrzegać. Baliśmy się. Ja ostrzegałam żyda mówiłam mu żeby poszedł sobie ale on nie chciał. Ja się bałam. Mąż nie chciał go wygonić. Mimo ostrzeżeń żyd został u nas. Spał w stodole. Powiedziałam mu że w razie obławy ma uciekać w las tylnymi drzwiami. 12.V.1943 r. około godziny 5 rano spaliliśmy jeszcze. Dom okrążyli Niemcy. Mąż poszedł do drzwi aby otworzyć i zaraz zaczęli go bić. Do mnie wpadł Parys i pytał gdzie jest żyd. Powiedziałam że był ale wygoniliśmy go, nie wiem gdzie jest, grozili mi rozstrzelaniem. Parys szukał żyda ale nie znalazł go i wrócił do mnie. Ja uciekłam przez okno. Czołgałam się przez kartofle i żyto. Co się działo potem w domu nie wiem. Słyszałam w pewnym momencie strzał. Przechodziła wtedy Stanisława Ułanek i powiedziała mi że Niemcy zabrali mego męża. Dowiedziałam się że złapali żyda i związali go razem z mężem i wyprowadzili. Czapski z Cięciwy powiadomił mnie że Bolesława

55
29

- 2 -

Książka zabili razem z żydem. Żyd został pochowany na miejscu rozstrzelania a ciało mego męża Niemcy wydali żeby pochować go na cmentarzu. Nie byłam na miejscu rozstrzelania i nie wiem gdzie ono się znajduje. Nie wiem od ilu strzałów zginął mój mąż, mówili że miał przestrzeloną głowę. Wiem od Czapskiego że strzelali do mego męża z tyłu, kto strzelał nie dowiedziałam się. Ja widziałam tylko Parysa, innych żandarmów nie widziałam i nie znam ich nazwisk. Było ich podobno sześciu. Wiem że męża mego bili bo była krew na ścianie domu. Żyda nie bili. Ułanek Kazimiera mówiła że żyda znaleźli u nas w maszynie szerokokłotnej w stodole. Obecnego adresu Ułanek Kazimiery nie znam. Nie wiem kto mógł ujawnić że my przechowujemy żyda. Po tym zdarzeniu przychodzili do nas bandyci po jakieś złoto po żydzie. Żyd Idel opowiadał że jest synem rymarza i on też jest rymarzem. Nie pamiętam skąd on pochodził. Po tym wszystkim Parys usprawilił wiać się przede mną i powiedział że kiedyś powie mi kto wydał że był u nas żyd. Wiem że Parys został zabity w niedługim czasie po obławie.

Na tym protokół zakończono, który po odczytaniu mi jako zgody z moimi zeznaniami podpisuję.

Podpis świadka

Protokółanta

Sędziego

Aleksandra Małesa

Sąd postanowił protokół przesłuchania świadka przesłać Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie.



SĘDZIA

Projekt **Zawołani po imieniu** rozpoczął się w Sadownem 24 marca 2019 roku. Kamień z pamiątkową tablicą został uroczystie odsłonięty w obecności Premiera RP Mateusza Morawieckiego przed domem Leona, Marianny i Stefana Lubkiewiczów – rodziny piekarzy zastrzelonej przez Niemców za pomoc Żydom. W 2020 roku upamiętnienia w ramach projektu odbyły się w miejscowościach: Sterdyń, Wierzchowisko, Tworki, Marki, Tomaszów Mazowiecki i Stary Lipowiec.

W Sterdyni upamiętniliśmy 11 mieszkańców Paulinowa i Starego Ratyńca, którzy zostali zamordowani za wsparcie udzielone Żydom ze sterdyńskiego getta. Do wytropienia pomagających Niemcy posłużyli się prowokacją. Zginęli wtedy Franciszek Augustyniak, Zygmunt Drgas, Franciszek Kierylak, Ewa Kotowska, Józef Kotowski, Stanisław Kotowski, Marian Nowicki, Stanisław Piwko, Jan Siwiński, Zygmunt Uziębło i Aleksandra Wiktorzak.

W Wierzchowisku bracia Eugeniusz i Józef Sowowie odsłanili tablicę upamiętniającą ich rodziców, Franciszkę i Józefa, którzy stracili życie, ukrywając pięć lub siedem osób pochodzenia żydowskiego.

W Tworkach oddaliśmy hołd Zofii i Bogusławowi Krasuskim. Matka wraz z kilkuletnim synem zostali zastrzeleni za ukrywanie w piwnicy na ziemniaki sześciu lub siedmiu nieznanych z imienia i nazwiska Żydów.

W Markach odsłaniliśmy kamień poświęcony Mariannie Banaszek oraz jej dzieciom Władysławowi i Stanisławie, którzy ukrywali u siebie w Pustelniku m.in. małżeństwo Feldszuhów z córką Josimą, wybitną nastoletnią pianistką. Dziewczynka zmarła w kryjówce na zapalenie płuc. Po odkryciu przez Niemców, że rodzina pomaga Żydom, Marianna Banaszek została zamordowana wraz z dziećmi. Żydom udało się wcześniej opuścić schronienie.

W Tomaszowie Mazowieckim została odsłonięta tablica upamiętniająca Karolinę Juszczykowską, którą niemiecki Sąd Specjalny skazał na karę śmierci. Jej „winą” było zakwaterowanie w mieszkaniu dwóch ukrywających się Żydów: Jana i Pawła.



PROF. MAGDALENA GAWIN, EUGENIUSZ, JÓZEF I PIOTR, SYNOWIE FRANCISZKI I JÓZEFA SOWÓW „ZAWOŁANYCH PO IMIENIU” W WIERZCHOWISKU, 2020 ROK

W Starym Lipowcu upamiętniliśmy śmierć sześciu mieszkańców tej miejscowości i Aleksandrowa, tych, którzy znaleźli się w gospodarstwie Kusiaków w momencie niemieckiej obławy. Zginęli wtedy Katarzyna Grochowicz, Anastazja, Roman i Franciszek Kusiakowie, Katarzyna Rybak i Jan Zaręba.

Tegoroczne upamiętnienia w ramach projektu odbyły się w Bieczu, Rządzewie i Grądach-Woniecku.

W Bieczu uczciliśmy pamięć Józefa Pruchniewicza zamordowanego za to, że przez półtora roku w swoim gospodarstwie ukrywał zaprzyjaźnioną rodzinę Blumów.

W Rządzewie odsłaniliśmy tablicę poświęconą Piotrowi Domańskiemu i jego dwóm synom, Franciszkowi i Antoniemu, którzy za pomoc udzieloną Żydom zbiegłym z getta w Mordach zostali zastrzeleni przez niemieckich żandarmów.

W Grądach-Woniecku upamiętniliśmy Piotra Kościeleckiego i trzech nieznanych dziś z imienia Żydów, których ukrywał w stogu siana na terenie swojego gospodarstwa. Wszyscy czterej zostali zamordowani przez niemieckich żołnierzy.

Rodziny Polaków uhonorowanych w ramach projektu „Zawołani po imieniu” wystosowały apel o dalsze upamiętnienia osób zamordowanych za udzielanie pomocy Żydom podczas II wojny światowej.

Brok, 24 listopada 2019 roku

List otwarty rodzin „Zawołanych po imieniu”

Przy okazji I zjazdu rodzin „Zawołanych po imieniu”, projektu upamiętniającego Polaków zamordowanych przez Niemców za pomoc Żydom w czasie II wojny światowej, chcemy po raz pierwszy zabrać głos, którego dotychczas nie mieliśmy. W toczącej się dyskusji nad sensem upamiętniania Polaków ratujących Żydom pomijano dotąd nasze stanowisko – dzieci i wnuków tych, którzy zginęli za ratowanie.

Decyzja naszych rodziców i dziadków była dobrowolna i często spontaniczna. Wynikała z solidarności z prześladowanymi w czasach nienawiści. Zmieniła historię naszych rodzin na pokolenia. Heroiczna postawa naszych przodków została zbrodniczo ukarana, czyniąc nas sierotami – ludźmi brutalnie i gwałtownie pozbawionymi rodziców, dziadków czy rodzeństwa.

My, boleśnie poszkodowane rodziny, nikomu nie życzymy podobnej traumy. Niemniej postawę naszych przodków uważamy za godną wielkiego szacunku i wyrażamy poparcie dla inicjatywy upamiętniania Polaków, którzy zginęli za ratowanie Żydów, w skali całego kraju.

Wierzmy głęboko, że śmierć naszych rodziców i dziadków nie była daremna, choć w wielu przypadkach nie udało im się nikogo uratować. Dali oni wyraz męskiej postawy chrześcijańskiej. Ich losy są przestrogą przed nienawiścią. Ich przesłanie jest niezwykle ważne dla wspólnot lokalnych, dla Polski, dla Europy i dla świata.



I ZJAZD RODZIN „ZAWOŁANYCH PO IMIENIU” W BROKU, 24 LISTOPADA 2019 ROKU

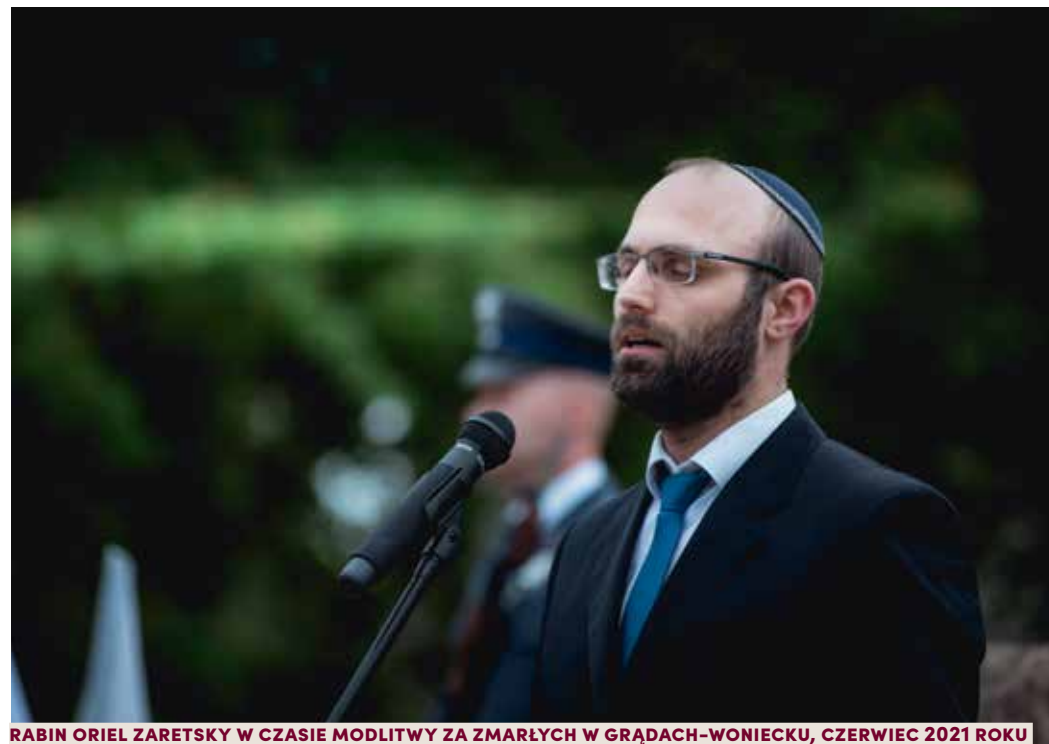
Dlatego nie wolno odbierać ich czynom heroizmu ani ogłaszać moratoriów na ich upamiętnianie. Dla nas są bohaterami, o których pamięć musi trwać.

Jesteśmy wdzięczni za życzliwość, współczucie i wsparcie okazywane przez lokalne wspólnoty podczas uroczystości upamiętnień. Dzisiaj nie jesteśmy z naszym doświadczeniem sami, pozostawieni swojemu losowi. Doceniamy ideę spotkań rodzin osób zamordowanych, by mogły nieść sobie wzajemnie pomoc i wsparcie.

Z pewnością takich rodzin jak nasze jest więcej. Nie odkładajmy „wołania po imieniu” na inny czas. Wielu z naszych najbliższych nie doczekało tej chwili, a dla najstarszych z nas jest to być może ostatni moment. Wreszcie nasi rodzice i dziadkowie zasłużyli na to. Bo upamiętnia się bohaterów, a nie zdrajców.



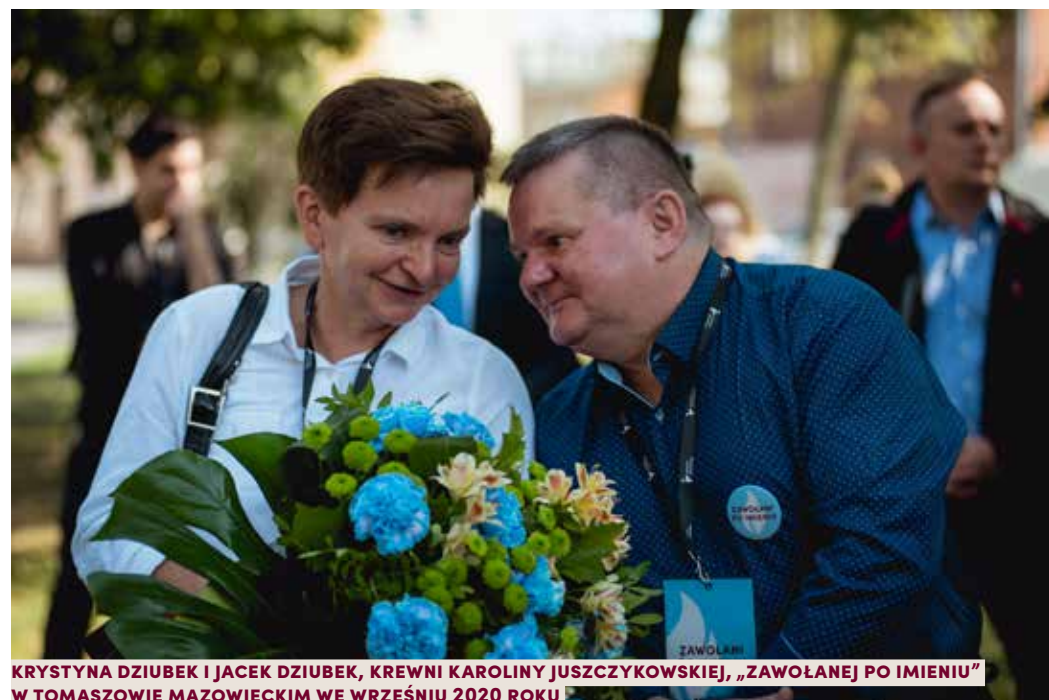
**ANNA RADWAŃSKA, CÓRKA „ZAWOŁANEJ PO IMIENIU” LUCYNY RADZIEJOWSKIEJ,
Z MĘŻEM EDWARDEM W OSTROWI MAZOWIECKIEJ, CZERWIEC 2019 ROKU**



RABIN ORIEL ZARETSKY W CZASIE MODLITWY ZA ZMARŁYCH W GRĄDACH-WONIECKU, CZERWIEC 2021 ROKU



UPAMIĘTNIE NIE MIESZKAŃCÓW STAREGO LIPOWCA I ALEKSANDROWA, PAŹDZIERNIK 2020 ROKU



**KRYSTYNA DZIUBEK I JACEK DZIUBEK, KREWNI KAROLINY JUSZCZYKOWSKIEJ, „ZAWOŁANEJ PO IMIENIU”
W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM WE WRZEŚNIU 2020 ROKU**



JAN ŁUGOWSKI, CZŁONEK RODZINY „ZAWOŁANYCH PO IMIENIU” PIOTRA, FRANCISZKA I ANTONIEGO DOMAŃSKICH, SKŁADA KWIATY PODCZAS UPAMIĘTNIEŃ W RZAŻEWIE, W MAJU 2021 ROKU



PAULINA KUSIAK CZYTA LIST W IMIENIU RODZIN „ZAWOŁANYCH PO IMIENIU”, STARY LIPOWIEC, PAŹDZIERNIK 2020 ROKU

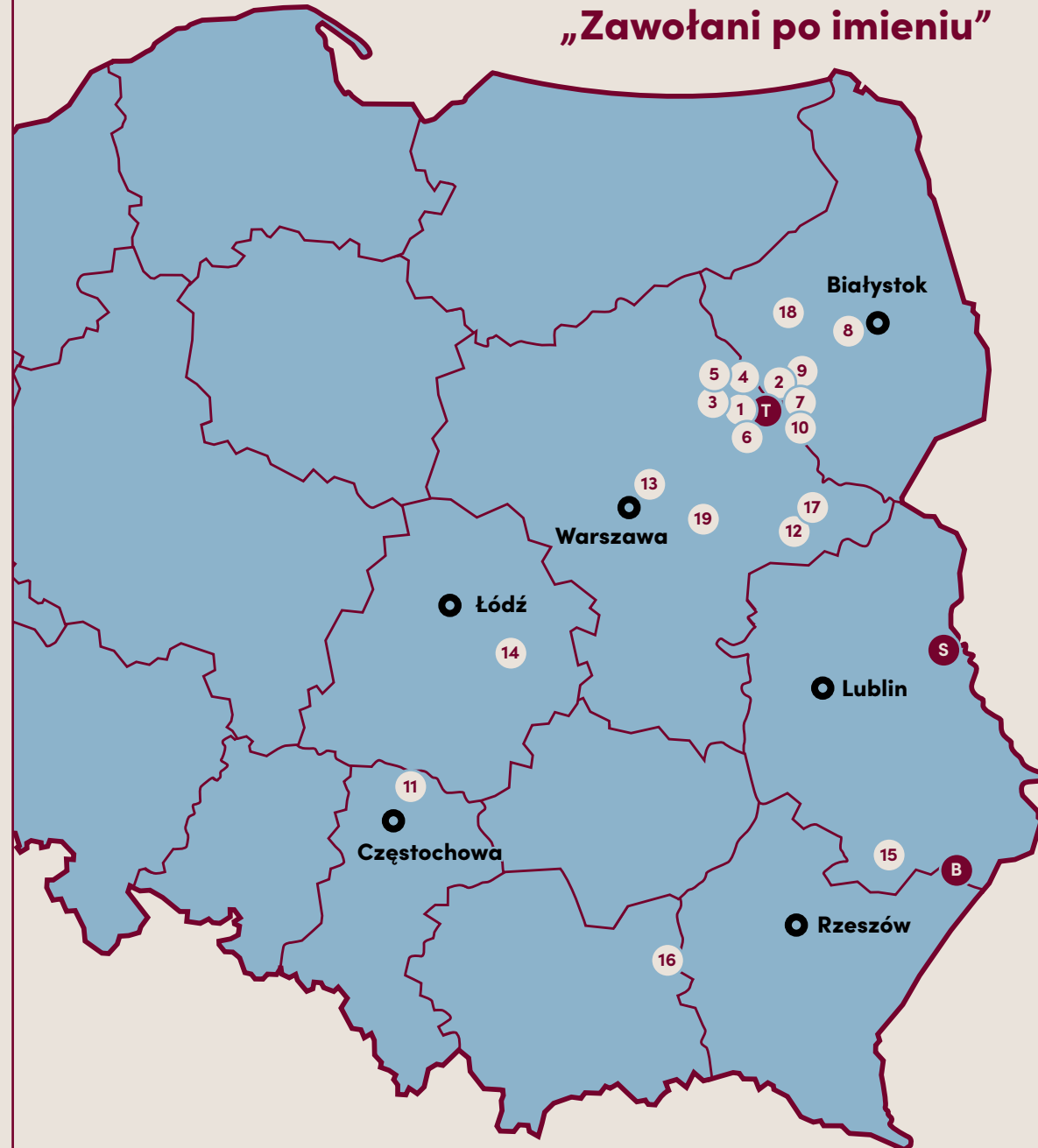


JÓZEFA, MAKSYMILIAN I ALEKSANDRA, DZIECI Z RODZINY „ZAWOŁANEGO PO IMIENIU” JÓZEFA PRUCHNIEWICZA, SKŁADAJĄ KWIATY PODCZAS UPAMIĘTNIEŃ W BIECZU, MARZEC 2021 ROKU



ZBIGNIEW KRASUSKI, PRZYRODNI BRAT „ZAWOŁANEGO PO IMIENIU” BOGUSIA KRASUSKIEGO, TWORKI, CZERWIEC 2020 ROKU

Mapa projektu „Zawołani po imieniu”



Miejsca upamiętnień

- ① **24 marca 2019 Sadowne**
Marianna, Leon
i Stefan Lubkiewiczowie
- ② **9 czerwca 2019 Poręba-Kocęby**
Piotr Leszczyński
Antoni Prusiński
- ③ **16 czerwca 2019 Skłody-Piotrowice**
Aleksandra i Hieronim Skłodowscy
- ④ **29 czerwca 2019 Ostrów Mazowiecka**
Jadwiga Długoborska
- ⑤ **29 czerwca 2019 Ostrów Mazowiecka**
Lucyna Radziejowska
(miejsce wydarzeń: Płatkownica)
- ⑥ **30 czerwca 2019 Stoczek**
Julianna, Stanisław, Henryk
i Waław Postkowie
- ⑦ **22 września 2019 Nur**
Waław Budziszewski
- ⑧ **6 października 2019 Waniewo**
Władysława i Stanisław
Krysiewiczowie
- ⑨ **27 października 2020 Czyżew-Sutki**
Franciszek Andrzejczyk
- ⑩ **4 czerwca 2020 Sterdyń**
Franciszek Augustyniak, Zygmunt
Drgas, Franciszek Kierylak,
Ewa Kotowska, Józef Kotowski,
Stanisław Kotowski, Marian
Nowicki, Stanisław Piwko, Jan
Siwiński, Zygmunt Uziębło,
Aleksandra Wiktorzak
(miejsca wydarzeń: Paulinów
i Stary Ratyniec)
- ⑪ **16 czerwca 2020 Wierzchowisko**
Franciszka i Józef Sowowie
- ⑫ **19 czerwca 2020 Tworki**
Zofia i Feliks Bogusław Krasuscy
- ⑬ **15 września 2020 Marki**
Marianna, Władysław
i Stanisława Banaszkwie
- ⑭ **22 września 2020 Tomaszów Mazowiecki**
Karolina Juszczykowska
- ⑮ **8 października 2020 Stary Lipowiec**
Katarzyna Grochowicz, Anastazja
Kusiak, Roman Kusiak, Franciszek
Kusiak, Katarzyna Rybak, Jan
Zaręba
- ⑯ **23 marca 2021 Biecz**
Józef Pruchniewicz
- ⑰ **28 maja 2021 Rzęzew**
Piotr, Franciszek i Antoni
Domańscy
- ⑱ **9 czerwca 2021 Grądy-Woniecko**
Piotr Kościelecki
- ⑲ **25 czerwca 2021 Olesin**
Bolesław Książek
(miejsca wydarzeń: Cezarów)

- T** karny obóz pracy Treblinka I
i obóz zagłady Treblinka II
- B** obóz zagłady w Bełżcu
- S** obóz zagłady w Sobiborze

Program uroczystości

12.00

Uroczysta Msza Święta

Kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Dębem Wielkim

13.30

Odświeżenie tablicy upamiętniającej Bolesława Książka

teren u zbiegu ulic Ekologicznej
i Długiej w Olesinie

Wykorzystane fotografie pochodzą ze zbiorów rodzinnych
oraz z zasobów Instytutu Pileckiego

ORGANIZATOR



INSTYTUCJA
NADZORUJĄCA



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

INICJATORKA PROJEKTU

prof. Magdalena Gawin
Wiceminister Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu

PARTNERZY



POWIAT MIŃSKI



GMINA DĘBEM
WIELKIE

WSPÓŁPRACA

